IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki**
(nr 146)
z dnia 26 stycznia 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 146)

26 stycznia 2023 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Jakuba Rutnickiego (KO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat przebiegu Mistrzostw Świata w Piłce Siatkowej Kobiet i Mężczyzn w 2022 r. i wyników reprezentacji kobiet i mężczyzn na tych mistrzostwach oraz planowanych wydarzeniach sportowych w 2023 r.

W posiedzeniu udział wzięli: **Angelika Głowienka** dyrektor Departamentu Sportu Wyczynowego Ministerstwa Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Sebastian Świderski** prezes Polskiego Związku Piłki Siatkowej wraz ze współpracownikami, **Ewa Weber** zastępca prezydenta miasta Gliwice, **Ewelina Kajzerek** pełnomocnik prezydenta Katowic ds. organizacji imprez strategicznych, **Adam Korol** dyrektor Biura Prezydenta ds. Sportu w Urzędzie Miejskim w Gdańsku, **Sławomir Granatowski** p.o. dyrektor Departamentu Rewitalizacji i Sportu w Urzędzie Miasta Łodzi.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer**, **Mariusz Pawełczyk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Witam panie i panów posłów oraz zaproszonych gości. Jest z nami prezes Polskiego Związku Piłki Siatkowej pan Sebastian Świderski. Witamy, panie prezesie. Bardzo nam miło. Jest pan Maciej Bogusz, zastępca dyrektora Pionu Marketingu, Sprzedaży i Organizacji Imprez w PZPS. Witamy serdecznie panią Ewę Weber, zastępcę prezydenta Miasta Gliwice, pani Ewelina Kajzerek, pełnomocnik prezydenta Katowic ds. organizacji imprez strategicznych.

Jest pan Adam Korol, dyrektor ds. sportowych w Urzędzie Miejskim w Gdańsku, pan minister, nasz kolega poseł, prezes Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich. Witamy, panie Adamie. Bardzo nam miło pana gościć na posiedzeniu Komisji. Niedawno jeszcze w innej roli. Bardzo się cieszymy i witamy serdecznie. Tych funkcji jest bardzo wiele. Pewnie spotkamy się niedługo jeszcze w innej roli, z prezesem PZTW.

Jest z nami pan Sławomir Granatowski, p.o. dyrektor Departamentu Rewitalizacji i Sportu w Urzędzie Miasta Łodzi. Witam panią Angelikę Głowienkę, dyrektor Departamentu Sportu Wyczynowego w Ministerstwie Sportu i Turystyki. Jest pani Anna Kuder, naczelnik tego departamentu w MSiT.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje rozpatrzenie informacji na temat przebiegu Mistrzostw Świata w Piłce Siatkowej Kobiet i Mężczyzn w 2022 r. i wyników reprezentacji kobiet i mężczyzn na tych mistrzostwach oraz planowanych wydarzeniach sportowych w 2023 r. Temat przedstawią prezes Polskiego Związku Piłki Siatkowej i prezydenci miast gospodarzy.

Zanim oddam głos panu prezesowi, przede wszystkim chciałbym pogratulować wyników naszej kadry. Organizacja była piękna. Wielu z nas uczestniczyło osobiście, ale też jest to najlepsza reklama sportu i należy się wielki szacunek za to, w jaki sposób to organizujecie i promujecie nasz kraj i tę piękną dyscyplinę. Wszystkim miastom-gospodarzom dziękujemy za to, że państwo wraz z polskim związkiem i z ministerstwem w taki sposób realizujecie największe imprezy na świecie. Myślę, że Polska ma nie tylko najlepszych kibiców, ale również dzięki profesjonalizmowi polskiego związku można świetnie takie imprezy realizować, dzięki wieloletniej, wypróbowanej współpracy z miastami, za co wam dziękujemy i składamy wielkie gratulacje. Panie prezesie, oddaję głos.

Prezes Polskiego Związku Piłki Siatkowej Sebastian Świderski:

Szanowny panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, dziękujemy bardzo za zaproszenie i te miłe słowa. Rzeczywiście rok 2022 był dla nas trudnym rokiem, ale rokiem siatkówki. Oprócz tych dwóch wielkich imprez, czyli mistrzostw świata mężczyzn i kobiet, mieliśmy również turniej ligi narodów i wiele turniejów młodzieżowych, łącznie z finałem Mistrzostw Europy U22 w Tarnowie, gdzie zdobyliśmy brązowy medal. Tych imprez było bardzo wiele. Pokazuje to, że jest bardzo duże zainteresowanie naszą dyscypliną. Ludzie chcą przychodzić i oglądać ten sport. W Tarnowie była impreza młodzieżowa, a mieliśmy problem z wpuszczeniem wszystkich na halę, bo było 4 tys. chętnych. Obiekt był zapieniony. Wejście było bezpłatne, ale nie spodziewaliśmy się takiego zainteresowania kibiców w Tarnowie. Bardzo się cieszymy. Przed nam rok 2023, który będzie rokiem wyzwań, ale wracając do 2022 roku, Maciek za chwilę pokaże krótki przegląd tego, co udało się zrobić i podsumuje sezon.

Korzystając z okazji, przyłączam się do podziękowań. Mam możliwość podziękować wszystkim miastom-gospodarzom za współpracę i organizację imprez. Bez nich byłoby nam dużo ciężej, a tak naprawdę nie byłoby to możliwe. Przypominam, że 22 lutego zaczęła się wojna, do mistrzostw świata było kilka miesięcy i w kilka tygodniu udało się te mistrzostwa zorganizować. Jeszcze raz serdecznie dziękuję i liczę na kolejne lata tak wspaniałej współpracy.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Pionu Marketingu, Sprzedaży i Organizacji Imprez PZPS Maciej Bogusz:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, postaram się wypowiedzieć krótko, aczkolwiek prezentacja ma kilka slajdów. Wydarzenia, które mieliśmy okazję gościć w naszym kraju, były wyjątkowe, począwszy od mistrzostw świata mężczyzn, które dosyć niespodziewanie i z przyczyn od nas niezależnych zorganizowane zostały w Polsce i Słowenii. Krótki rys historyczny – te mistrzostwa pierwotnie w 2018 roku przekazane zostały do organizacji Rosji, która 24 lutego ubiegłego roku napadła na Ukrainę. Zaraz po tym strasznym wydarzeniu Polski Związek Piłki Siatkowej jako jeden z pierwszych jasno i stanowczo zadeklarował, że nie wyobraża sobie współpracy sportowej z Federacją Rosyjską i uczestnictwa w tych wydarzeniach, które miały być pierwotnie organizowane w Rosji. Po przyłączeniu się do tego kolejnych krajów prawa organizacji zostały cofnięte i FIVB rozpoczęło poszukiwania nowego gospodarza tego turnieju. Związek pod przewodnictwem pana prezesa Sebastiana Świderskiego bardzo aktywnie zaangażował się w pomoc federacji światowej, aby te mistrzostwa mogły się odbyć. Mieliśmy świadomość tego, że czasu zostało niewiele, ale już niecałe 2 miesiące po agresji Rosji na konferencji prasowej 14 kwietnia panowie premierzy Polski i Słowenii, przy udziale pana ministra Bortniczuka i pana prezesa Sebastiana Świderskiego ogłosili, że te mistrzostwa odbędą się w Polsce.

Mistrzostwa rozegrane zostały na przełomie sierpnia i września. Tak jak wspomniałem, Polska i Słowenia jako gospodarze podzielili się ciężarem organizacji tego turnieju. Większość turnieju rozegrano w Polsce. Miastami, które zdecydowały się pomóc i gościć to wydarzenie, były Katowice i Gliwice. W katowickim Spodku rozgrywane były rundy grupowe i faza medalowa. W Arenie Gliwice rozgrywane były 1/8 i 1/4 finałów mistrzostw świata. Zaraz po agresji rosyjskiej na Ukrainę związek zaangażował się w pomoc. Przeprowadzaliśmy ją na wielu płaszczyznach, nie tylko tu na miejscu, uchodźcom, którzy pojawiali się w Polsce, ale również w związku z sygnałami, które dostawaliśmy od strony ukraińskiej, przekazywaliśmy np. zużyte siatki, które w pierwszej fazie wojny Ukraińcy wykorzystywali jako siatki maskujące.

Dodatkowo tak się złożyło – to też zagranie na nosie Rosjanom – miejsce Rosji na mistrzostwach świata zajęła Ukraina, która była następna w rankingu i nie zakwalifikowała się na te mistrzostwa. Gdy Ukraińcy zostali zaproszeni do udziału w tych mistrzostwach jako PZPS, zaangażowaliśmy się w pomoc ich federacji i pomagaliśmy reprezen-

tacji przygotowywać się do tych mistrzostw, rozgrywać mecze towarzyskie, a dodatkowo zadbaliśmy o to, aby mecze, które będzie rozgrywała w ramach mistrzostw, rozgrywała na terenie Polski. W ramach pomocy Ukraińcom pomagaliśmy nie tylko uchodźcom, ale realizowaliśmy też projekty pomagające potrzebującym zarówno w zakresie humanitarnym, jak i integracyjnym. Wspólnie z Fundacją Polska Siatkówka i Ministerstwem Sportu i Turystyki uruchomiliśmy projekt „Siatkówka łączy narody", aby poprzez sport pomagać uchodźcom odnajdywać się w naszym kraju.

Dlaczego zdecydowaliśmy się podjąć organizację tych mistrzostw? Mając na uwadze doświadczenia organizacji największych imprez, które w latach ubiegłych odbywały się w Polsce, dzięki gwarancjom rządowym i wsparciu Telewizji Polsat, mając też wzgląd na fakt, że Polacy, jak wspomniał pan przewodniczący, mają najlepszych kibiców na świecie, wierzyliśmy głęboko, że w tej trudnej sytuacji sobie poradzimy i pomożemy naszej ukochanej dyscyplinie sportu przejść przez ten kryzys. Mieliśmy świadomość presji czasu, bo do mistrzostw świata zostało kilka miesięcy, a tak naprawdę, jak powiedział pan prezes, zostało kilka tygodni intensywnych przygotowań. Mając na uwadze fakt, że nie mieliśmy zarezerwowanych żadnych obiektów sportowych, nie mieliśmy wyłonionych gospodarzy tych imprez, to było ogromne wyzwanie. Jeszcze raz składam ukłony w kierunku miast, które zgodziły się zaangażować we wsparcie przy organizacji. Tak jak powiedział pan prezes, rok 2022 był intensywny i rozgrywało się w Polsce wiele wydarzeń, które planowane były wcześniej. Były to młodzieżowe kwalifikacje do mistrzostw Europy, mistrzostwa Europy i turniej ligi narodów. Podkreślę słowa pana prezesa, który powiedział, że rok 2022 w siatkówce był wyjątkowym. Liczba wydarzeń w naszym kraju była niespotykana. Wygląda na to, że nie będzie to możliwe do powtórzenia w najbliższych latach.

Przedstawię kluczowe dane liczbowe, jeśli chodzi o turniej męski, bo chronologicznie pierwszy turniej był turniejem męskim. Były dwie hale meczowe – katowicki Spodek i Arena Gliwice, hala treningowa w Będzinie wspierała przygotowania reprezentacji. Wykorzystano trzy hotele, sześć autokarów, ponad 500 pracowników ochrony, 6 tys. akredytacji, czyli tyle osób pracowało przy tych mistrzostwach, 250 dziennikarzy z całego świata informowało o wydarzeniach. To pokazuje skalę organizowanej przez nas imprezy, jaką przyszło nam zorganizować. Osiem drużyn, które rywalizowały w Polsce, to ponad 200 zawodników, 11 dni meczowych. Cały turniej trwał 3 tygodnie. Rozegrano w Polsce 22 mecze, w tym te najważniejsze i z naszego punktu widzenia najciekawsze, czyli walka o medale z udziałem reprezentacji. Mogą państwo zobaczyć krótką retrospekcję. Wielu z państwa miało okazję osobiście oglądać te wydarzenia lub śledzić je w telewizji. To były takie emocje, które myślę, że warto sobie przypominać i do nich wracać. Zarówno poziom sportowy, jak i organizacyjny były najwyższe.

Krótkie podsumowanie występu sportowego naszej reprezentacji – faza grupowa rozgrywana w Katowicach, trzy wygrane spotkania, jeden stracony set, przejście do fazy 1/8, gdzie zmierzyliśmy się z Tunezją i wygraliśmy 3:0 i później dwa wyjątkowe spotkania. Ćwierćfinał odbył się w Gliwicach z Amerykanami, przy pełnym obiekcie i wygraliśmy 3:2, co dało nam awans do półfinałów. Gościnność Gliwic sprawiła, że mogliśmy przejść do fazy finałowej. W Katowicach wygraliśmy półfinał z Brazylią 3:2, po emocjonującym spotkaniu. Finał z Włochami początkowo wyglądał dobrze, ale niestety później w nogach i w kościach odczuwalne były te dwa wcześniejsze mecze rozstrzygane w *tie breaku*. Włochy wygrały 3:1 i Polacy zostali wicemistrzami świata. Przypomnę tylko, że w ostatnich trzech mistrzostwach świata Polacy zawsze stawali na podium. Ostatnio na drugim miejscu, a pozostałe finały kończyliśmy na miejscu pierwszym. Poziom sportowy jest najwyższy. Nasi zawodnicy zostali uhonorowani przez komisję, która wybierała zawodników: Bartek Kurek – najlepszy atakujący, Mateusz Bieniek – najlepszy środkowy, Kamil Semeniuk – najlepszy przyjmujący mistrzostw. To drużyna marzeń, która zawsze wybierana jest po najważniejszych i największych imprezach sportowych.

Zainteresowanie kibiców, jak się spodziewaliśmy, było ogromne. Samą stronę dedykowaną sprzedaży biletów odwiedziło prawie 1 mln osób. Był to dość krótki okres od przyznania i rozpoczęcia sprzedaży biletów do samej imprezy. Na trybunach gościliśmy ponad 115 tys. kibiców, którzy mogli to oglądać na żywo przed telewizorami. Za chwilę powiem,

jak to wyglądało. Rekord frekwencji na mistrzostwach w Polsce miał miejsce w Gliwicach, podczas wspomnianego meczu z USA – ponad 12 tys. kibiców. Pani prezydent mnie poprawi, ale to był rekord, jeśli chodzi o obecność kibiców na tym obiekcie, przy wydarzeniu z udziałem reprezentacji we wszystkich kategoriach sportowych, nie tylko w siatkówce. Jeśli chodzi o frekwencję, mecze Polaków zapełniały hale do ostatniego miejsca. Na każdym z meczów mieliśmy praktycznie komplet kibiców. Wielu było przed telewizorami, bo nie wszystkich byliśmy w stanie zmieścić na halach. Przed telewizorami finał Polska-Włochy oglądało około 7 mln kibiców. Wcześniejsze półfinały i ćwierćfinały oglądało ponad 5 mln widzów przed telewizorami, w Telewizji Polsat. Mecze Polaków transmitowała również Telewizja Polska.

Współczesne wydarzenia nie mają miejsca tylko na obiektach sportowych i w telewizji, ale też są w social media. Stały się one istotnym elementem każdego wydarzenia. Jako PZPS podążamy za tym trendem i podam kilka danych liczbowych, jeśli chodzi o nasze social media. Na samym YouTubie mieliśmy materiały, które obejrzało ponad 1,5 mln osób – 90 tys. godzin, w ramach których internauci oglądali materiały przygotowane przez związek. Dzięki temu pozyskaliśmy ponad 11 tys. subskrybentów. Instagram, oprócz YouTube, jest wiodącym nośnikiem social media. Nasze najpopularniejsze posty miały tam dziesiątki tysięcy polubień. Po rozegranym finale najwięcej polubieni miał post dotyczący naszego srebrnego medalu – ponad 77 tys. To dwie liczby, które pokazują, jak ważne są media społecznościowe w organizacji imprez – 112 tys. publikacji, które pojawiły się w Internecie i w mediach społecznościowych poświęconych mistrzostwom świata, z dotarciem do ponad 120 mln odbiorców, którzy się z nimi zapoznali. Media tradycyjne, czyli prasa i telewizja, to było 6 tys. publikacji, z podobnym zasięgiem, bo wiadomo, że te media mają nadal największe zasięgi, na poziomie 120 mln. Statystyki – Mateusz Bieniek był drugim blokującym mistrzostw świata, trzecim, najlepiej zagrywającym był Paweł Zatorski, który miał drugie miejsce, jeśli chodzi o pozycję libero. To pokazuje, że nasza reprezentacja utrzymuje najwyższy poziom i możemy śmiało patrzeć w przyszłość, nawet w kontekście turniejów młodzieżowych, o których wspominał pan prezes, gdzie nasze reprezentacje walczą o medale, uczestniczą w największych imprezach. To daje nam komfort myślenia o przyszłości i o kolejnych sukcesach.

Chronologicznie – mistrzostwa świata kobiet to impreza, która przyznana była Polsce wcześniej, wspólnie z Holandią. Pierwsze mecze rozgrywane były w Holandii. Wszystkie reprezentacje – taki był harmonogram – rozgrywały swoje pierwsze mecze tam, a następnie te, które grały w Polsce przenosiły się do naszego kraju. Reprezentacja Polski ze swoją grupą zagrała w Gdańsku, a druga grupa przeniosła się do hali w Łodzi. Krótkie podsumowanie sportowe – faza grupowa to trzy zwycięstwa: na otwarcie z Chorwacją 3:1, później z Tajlandią i Koreą, następnie dwie przegrane: z Dominikaną i Turcją. Wynik sportowy kwalifikował nas do kolejnej fazy rozgrywek i rywalizacja przeniosła się do Atlas Areny w Łodzi. Tam, dość niespodziewanie wygraliśmy z drużyną Stanów Zjednoczonych 3:0, co było dość satysfakcjonujące. Wygraliśmy też z Kanadą, ale przegraliśmy 3:0 z Serbią. Później był horror z Niemkami, który po raz pierwszy od 60 lat zagwarantował reprezentacji kobiet awans w mistrzostwach świata do najlepszej ósemki. Ostatnim etapem tych rozgrywek były mecze w Gliwicach, gdzie rozgrywaliśmy ćwierć i półfinały. Tam był najbardziej pamiętny – przynajmniej dla mnie – mecz Polska Serbia kobiet w ćwierćfinale, gdzie po *tie breaku* musieliśmy uznać wyższość reprezentacji Serbii. Wrażenie, które pozostawiła po sobie ta reprezentacja, pokazuje, że warto w nią inwestować i wierzyć. Ma potencjał i myślę, że w przyszłym roku, przy kolejnych okazjach będziemy mogli cieszyć się z kolejnych sukcesów.

Co utkwiło mi w pamięci i co warto podkreślić, to fakt, że na tej samej hali dziewczyny grały ćwierćfinał z Serbią i mężczyźni ćwierćfinał ze Stanami. Atmosfera była bardzo porównywalna. Pokazuje to, że popularność i zainteresowanie siatkówką żeńską też rośnie, co nas bardzo cieszy. Staramy się jak najwięcej wydarzeń z udziałem reprezentacji żeńskiej organizować. Przedstawię kilka ciekawostek. W trakcie tych mistrzostw Polska rozegrała 40 setów, średnio w każdym secie blokowaliśmy nasze przeciwniczki około 13 razy, wykonaliśmy 900 zagrywek, ponad 1200 ataków i naszą najskuteczniejszą zawodniczką podczas tych mistrzostw była Agnieszka Korneluk, ze skutecznością 60%.

Magda Stysiak to absolutny lider naszego zespołu w ataku – 241 punktów, druga najlepiej atakująca i punktująca mistrzostw świata. W bloku Magdalena miała czwarte miejsce. Zagrywająca Olivia Różański zdobyła 12 asów w trakcie całego turnieju i czwarte miejsce wśród najlepiej zagrywających.

Podobnie jak w przypadku wydarzenia z udziałem reprezentacji męskiej, czyli mistrzostw świata, nasze media społecznościowe były rozgrzane do czerwoności po występach reprezentacji żeńskiej. Były 32 tys. publikacji w Internecie i mediach społecznościowych, dedykowanych żeńskim mistrzostwom, ponad 44 mln odbiorców, prawie 5 tys. publikacji w mediach tradycyjnych – w prasie i telewizji, które trafiły do prawie 80 mln osób.

Jeśli chodzi o oglądalność, mecz ćwierćfinałowy z Serbią, czyli nasz ostatni na mistrzostwach świata, oglądało prawie 4 mln osób. Wcześniejsze mecze rozgrywane w Łodzi: Polska – Niemcy prawie 3 mln i Polska – Kanada prawie 2,5 mln, gdzie średnia skumulowana oglądalność całych mistrzostw świata wyniosła prawie 24 mln zł. W przypadku reprezentacji kobiet – co wspominałem przy okazji mistrzostw świata mężczyzn – prawie 2 mln osób odwiedziło stronę sprzedażową biletów. To pokazuje, jak ogromne zainteresowaniem cieszyła się ta impreza. Ta różnica między imprezami wynika z tego, że dużo wcześniej rozpoczęła się sprzedaż biletów na żeńskie mistrzostwa i dlatego kibice mieli więcej czasu, aby się z tym zapoznać i podjąć decyzję zakupową. Całe mistrzostwa kobiet na trybunach obejrzało prawie 62 tys. kibiców. Rekord frekwencji mieliśmy w Łodzi na meczu Polska – Kanada – ponad 9100 kibiców.

Mając na uwadze fakt, że PZPS i polska siatkówka są *trend setterem* i wyznaczają standardy, jeśli chodzi o organizację największych imprez, jako związek czujemy się odpowiedzialni, aby na bieżąco monitorować odbiór tych wydarzeń u kibiców. Na bieżąco jesteśmy w kontakcie z naszymi partnerami i miastami-gospodarzami tych imprez. Badając kibiców i to, jakie mają zdanie na temat naszych wydarzeń, można powiedzieć, że jest praktycznie 100-procentowa dobra opinia dotycząca każdego aspektu organizacji tych imprez, począwszy od organizacji, sprzedaży biletów, czy już bezpośrednio udziału kibiców podczas eventu.

Oprócz przyglądania się temu, jak odbierane są nasze wydarzenia, bardzo duży nacisk kładziemy również na aspekty związane z ochroną środowiska i zrównoważonym rozwojem. W trakcie badań zauważyliśmy, że kibice bardzo zwracają uwagę na to, w jaki sposób dana impreza wpływa na środowisko i jak to wygląda w tym aspekcie. W ramach polskiego związku uruchomiliśmy proces, który ma ten zrównoważony rozwój wdrażać we wszystkie wyposażenia, które organizujemy. Podam kilka przykładów tego, w jaki sposób staramy się zmniejszać oddziaływanie na środowisko. Nasza reprezentacja, dzięki jednemu z naszych sponsorów – marce Plus – mogła przemieszczać się na mistrzostwa autokarem o napędzie wodorowym. W trakcie tych mistrzostw używaliśmy również samochodów hybrydowych. Tam, gdzie było to możliwe, unikaliśmy samochodów i korzystaliśmy z hulajnóg elektrycznych, które bardzo się sprawdzały w trakcie wydarzenia. Również po imprezie to, co było wykorzystywane w jej trakcie, jak banery reklamowe, wykorzystano do wyprodukowania toreb, aby te materiały miały drugie życie. W ramach tych mistrzostw wykorzystaliśmy je do przygotowania ekologicznych toreb, które dłużej żyją i mogą być wykorzystane przez wszystkich. Nasz partner, czyli Adidas, przykłada się do tego bardzo mocno. Stroje, w których występowała reprezentacja, w 96% produkowane są z materiałów pochodzących z recyklingu. Ten aspekt jest bardzo istotny i widoczny w naszych działaniach, np. jeśli chodzi o takie proste rzeczy, jak wykorzystanie papierowych kubków czy talerzyków, które później jest łatwiej odzyskać.

Zrównoważony rozwój to również minimalizowanie wykluczenia potrzebujących. Podczas każdego wydarzenia infrastruktura najnowocześniejszych i najlepszych obiektów pozwala nam zadbać również o osoby, które mają specjalne wymagania, aby w tych meczach uczestniczyć. To osoby niepełnosprawne, na wózkach, które mają swoje miejsca na trybunach i mogą wraz z opiekunami w tych wydarzeniach bez problemu uczestniczyć.

W ramach oszczędności energii, które można zrobić względem środowiska, były jeszcze działania związane z tym, że stosowaliśmy oświetlenia LED tam, gdzie to było możliwe. Jak wiadomo, zużywa ono dużo mniej energii i jest bardziej efektywne. Komunikowaliśmy

się też z naszymi kibicami, którzy przychodzą na mecze. Prawie 60% kibiców wykorzystuje elektroniczne wersje biletów, czyli nie musimy drukować ponad połowy z 200 tys. biletów. Były dostępne na telefonach czy tabletach. Powoduje to, że zużywa się dużo mniej papieru. Naszym podwykonawcom też zwracamy uwagę, aby wykazywali aktywność w tym zakresie. Hotele, w których mieszkały reprezentacje, również mają rozwiązania, które powodują, że zużywa się mniej prądu, wody i chemii do czyszczenia i prania.

Zrównoważony rozwój to również dbanie o dzieci i młodzież. Wspólnie z naszym partnerem – marką Kinder – w projekcie *Joy of moving* od 15 lat prowadzimy projekt, który skierowany jest do dzieci i młodzieży. Przed mistrzostwami świata w Gliwicach na Arenie Gliwice rozgrywane były finały tego turnieju. Finaliści i zwycięzcy jako nagrodę mieli możliwość aktywnego uczestnictwa w tych mistrzostwach, czyli zajmowali się podawaniem piłek, czyszczeniem boiska. Dla tych młodych adeptów siatkówki to było niezwykłym wydarzeniem. Myślę, że pan prezes potwierdzi jako wieloletni ambasador tego projektu, że to wydarzenie dla tych dzieci naprawdę zostaje w pamięci na zawsze.

Przedstawię kilka danych globalnych podsumowujących te mistrzostwa. Niestety nie mamy jeszcze wszystkich danych z federacji światowej, ale te, które otrzymaliśmy, pokazują, że 152 mecze mistrzostw świata kobiet i mężczyzn na świecie na żywo oglądało ponad 400 tys. osób. Mamy porównanie z tym, jak wyglądało to w Holandii i na Słowenii. Nie mamy się czego wstydzić – były pełne hale i najlepsi kibice na świecie, którzy potwierdzili po raz kolejny, że ten tytuł nie jest im przyznany przypadkowo. W ramach międzynarodowej promocji tych mistrzostw social media naszej federacji międzynarodowej, czyli organizatora tych rozgrywek, ponad 440 mln osób otrzymało komunikaty związane z mistrzostwami, ponad 67 mln wyświetleń filmów i materiałów, które były na YouTubie, prawie 5,5 mln wyświetleń na Facebooku, ponad 0,5 mln na Instagramie. To pokazuje, jak wielkie wydarzenie mieliśmy przyjemność gościć w ubiegłym roku.

W ramach badań kibiców staramy się też zobaczyć, jak plasuje się siatkówka, jeśli chodzi o zainteresowanie. Badania przeprowadzone przez Pentagon Research wskazują, że siatkówka jest na drugim miejscu, jeśli chodzi o popularność dyscyplin w Polsce. W ramach anegdoty powiem, że kiedyś prezydent brazylijskiej federacji powiedział, że siatkówka jest najbardziej popularną dyscypliną w Brazylii. Dziennikarze bardzo się zdziwili, bo jak wszyscy wiemy, piłka nożna w Brazylii jest sportem numer jeden. Pan prezes powiedział, że piłka nożna jest religią, więc nie zalicza się do sportów i siatkówka jako sport, jest najbardziej popularna.

W Polsce widzimy podobną zależność piłki nożnej i siatkówki, która jest na drugim miejscu, jeśli chodzi o popularność. Kibice, których pytamy o to, jak długo interesują się siatkówką, wskazują, że ponad 70% z nich dłużej od 6 lat, a atmosfera na obiektach od wielu lat jest bardzo przyjazna i rodzinna. Pokazują to też wyniki badań, gdzie ponad 80% kibiców przychodzi na te mecze z przyjaciółmi i rodziną jako możliwość spędzenia przyjemnie czasu, aby obejrzeć sport na najwyższym poziomie. Imprezy organizowane w Polsce, jak pokazują badania, cieszyły się ogromną popularnością kibiców, co można było zauważyć dzięki frekwencji na halach sportowych. Ocena samej organizacji mistrzostw też jest dla nas istotna. Jest to taki benchmark. Pan prezes nie pozwala spoczywać na laurach. Cały czas musimy podnosić poziom i uatrakcyjniać to widowisko. Staramy się co roku to robić. Bardzo przyjemne z naszego punktu widzenia, kibice to doceniają i ponad 90% bardzo dobrze bądź dobrze ocenia organizację tych mistrzostw.

Jeśli chodzi o rok 2023, bo rok 2022, tak jak powiedział pan prezes, to były nie tylko mistrzostwa świata, ale również wiele imprez młodzieżowych, wspomniany Tarnów i absolutny fenomen kibiców podczas tej imprezy. To sprawia, że staramy się, aby tych wydarzeń sportowych, siatkarskich w Polsce było więcej co roku, aby móc dostarczyć kibicom te emocje i dać im możliwość oglądania naszych siatkarzy i siatkarek na naszych halach. W roku 2023 mamy oficjalnie już ogłoszone, że będziemy gospodarzem turnieju finałowego ligi narodów mężczyzn, który będzie rozgrywany na Ergo Arenie w Gdańsku dniach 19–23 lipca. Serdecznie państwa zapraszamy. Będą bilety, ogranicza nas jedynie pojemność hali. Tradycyjnie, jak przy każdym dużym wydarzeniu, planujemy ogólnopolskie kampanie w mediach i na łamach naszych partnerów medialnych, w social media,

wspólnie z miastem gospodarzem będziemy organizować aktywności bezpośrednio na mieście, zarówno przed, jak i w trakcie imprezy. Serdecznie zapraszam.

Myślę, że to nie jest jeszcze nasze ostatnie słowo, jeśli chodzi o rok 2023, ale oddam głos prezesowi. Jeśli są pytania, pozostajemy do państwa dyspozycji. Krótko, jeśli mogę, poproszę państwa o 3 minuty uwagi, aby przedstawić podsumowanie tego, co się działo na mistrzostwach świata mężczyzn.

[Prezentacja filmu podsumowującego Mistrzostwa Świata w Piłce Siatkowej Kobiet i Mężczyzn w 2022 r.]

Zastępca dyrektora pionu w PZPS Maciej Bogusz:

Bardzo dziękuję. To były tylko 3 minuty, ale emocji było tyle, jakby to był pełnometrażowy film.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję.

Czy pan prezes chciałby jeszcze się wypowiedzieć? Była zapowiedź, jeśli chodzi o rok 2023 i potencjalne niespodzianki. Oddaję głos panu prezesowi, a potem wypowiedzą się prezydenci miast.

Prezes PZPS Sebastian Świderski:

Bardzo dziękuję. W uzupełnieniu, nie wspomniano, a chcielibyśmy się pochwalić, że w 88. Plebiscycie „Przeglądu Sportowego” nasza reprezentacja męska została uznana drużyną roku. To dla nas wielkie wydarzenie. Polski Komitet Olimpijski również przyznał nam nagrodę. Cieszymy się, że jesteśmy tak pozytywnie odbierani i będziemy robili wszystko, aby to się nie zmieniło w przyszłości.

Co do 2023 roku, oczywiście zmieniły się trochę kwalifikacje do igrzysk olimpijskich. Turnieje będą organizowane po mistrzostwach Europy. Staramy się o takowy turniej kwalifikacyjny. Federacja światowa nie odpowiedziała nam jeszcze, czy będziemy mogli rozgrywać go w Polsce. Nie bez kozery wspominam o kwalifikacjach, ponieważ system awansu do igrzysk olimpijskich został zmieniony. Teraz każde spotkanie dla naszych pań i panów jest bardzo ważne. Punkty rankingowe zdobywane są poprzez rozgrywanie spotkań oficjalnych. Przypomnę, że ta niespodziewana, ale wydaje się, że zasłużona wygrana pań ze Stanami Zjednoczonymi dała nam 20 punktów rankingowych, a USA straciło tyleż. To bardzo dużo, przy założeniu, że około 300 punktów potrzeba, aby znaleźć się w turnieju finałowym. Jeśli z turnieju kwalifikacyjnego nie zostanie uzyskany awans, wówczas wszystkie punkty rankingowe będą brane pod uwagę w 2024 roku, po zakończeniu fazy zasadniczej ligi narodów, gdy będą rozdawane kwalifikacje olimpijskie. Każdy mecz w tym i kolejnym sezonie będzie dla nas bardzo ważny.

Kończąc 2023 rok, oprócz wspomnianych kwalifikacji, staramy się też organizować turnieje młodzieżowe, na które serdecznie zapraszam. Z tego, co wiem, Tarnów też jest brany pod uwagę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję, panie prezesie. Czy te punkty rankingowe tylko z roku 2024 będą miały na to wpływ, czy są zliczane już od tego roku? Jak to wygląda technicznie?

Prezes PZPS Sebastian Świderski:

Punkty rankingowe są zliczane już od kilku lat. Wcześniej każdy turniej dawał punkty. Teraz nie są to wyniki finałowe. W przypadku męskiej reprezentacji podejrzewam, że byśmy dużo punktów stracili, ponieważ nieobronione mistrzostwo świata powoduje utratę punktów. W nowym rankingu nie liczy się wynik końcowy, tylko każde spotkanie. To jest to, co mamy, plus punkty zdobywane w 2023 roku i 2024 roku.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dobrze. Dziękujemy bardzo. Myślę, że będzie jeszcze wiele pytań.

Teraz chciałbym przejść do miast gospodarzy. W kolejności, poproszę o wypowiedź panią prezydent miasta Gliwice.

Zastępca prezydenta miasta Gliwice Ewa Weber:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, bardzo dziękuję w imieniu prezydenta za zaproszenie na dzisiejszą Komisję. Muszę powiedzieć, że w 100% identyfikujemy się z tym, co zostało dziś pokazane przez związek piłki siatkowej. Zaprezentowano wiele danych i informacji, które pokazują, w jaki sposób udało się wspólnie zorganizować mistrzostwa.

Chcę, korzystając z tego, że tu jestem, podziękować panu prezesowi Sebastianowi Świderskiemu, że jako Gliwice mogliśmy się sprawdzić przy tak dużych wydarzeniach i to w tak krótkim czasie. Organizacja mistrzostw świata mężczyzn dawała mało czasu i trzeba było się bardzo szybko zorganizować. Miasto Katowice muszę również wyróżnić, bo dzięki tej współpracy między miastami powstało coś nowego, co zdarzyło się po raz pierwszy. Sądzę, że warto podkreślić, że do tej pory takie różne wydarzenia, które były organizowane na Śląsku, były organizowane albo przez Katowice, albo Gliwice. Tym razem udało się to połączyć, włączyła się w to cała metropolia. To sukces promocyjny, współpracy i jednoczenia się tych wszystkich zespołów, które są zaangażowane w sport.

Może dodam jedną informację, jeśli chodzi o dane, które padły na temat Gliwic. Bardzo ważny był dla nas aspekt ekwiwalentu reklamowego, który wyniósł dla Gliwic ponad 6 mln zł. Za część dotyczącą siatkówki mężczyzn to było 5 mln zł, a kobiet ponad 1,2 mln zł. Z punktu widzenia miasta – które poprzez koncesje – było to nowe doświadczenie, jeśli chodzi o prowadzenie obiektu przez zewnętrznego operatora. Mamy zawartą umowę koncesji. Pokazało to, że niesamowite jest znaczenie tego, że tak duży obiekt sprawdza się na terenie metropolii. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję. To najnowocześniejszy i najnowszy obiekt, jeśli chodzi o duże hale. Gratuluję, bo rekord frekwencji padł w Gliwicach – ponad 12 tys. widzów, jeśli dobrze pamiętam prezentację. Na pewno robi to duże wrażenie, podobnie współpraca z Katowicami, bo zawsze, jako posłowi z Wielkopolski, wydawało się, że tam była rywalizacja. Współpraca jest kluczowa i to ważne, że udało się to zrealizować.

Przechodzimy do Katowic. Bardzo proszę.

Pełnomocnik prezydenta Katowic ds. organizacji imprez strategicznych Ewelina Kajzerek:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, bardzo dziękuję za zaproszenie, bo to jedyna okazja do złożenia podziękowań. Spotykaliśmy się wcześniej, ale gdy mogłam obejrzeć prezentację na chłodno, jestem pod ogromnym wrażeniem. Trudno tu cokolwiek dodać. Powiedziałabym, że moje doświadczenie, jeśli chodzi o organizację wielkich imprez i z siatkówką, jest wieloletnie.

Chciałabym zwrócić uwagę, uzupełniając wypowiedź pani prezydent, o tym, co wydarzyło się, jeśli chodzi o czas. Jeśli popatrzymy na daty, przygotowania do mistrzostw świata w 2014 roku trwały 4 lata. Kiedy zobaczyłam umowy, jakie podpisaliśmy jako miasto ze związkiem, był rok 2010, a wydarzenie miało miejsce w 2014 roku. W roku 2022, o ile dobrze pamiętam, 3 czerwca wspólnie ogłosiliśmy, że mistrzostwa będziemy organizowali wspólnie i się zaangażujemy, a pierwszy mecz odbył się 26 sierpnia. Moim zdaniem mogło się to udać tylko dlatego, że każda ze stron bardzo się zaangażowała. Byliśmy też trochę przećwiczeni jako Katowice, jeśli chodzi o przygotowanie wcześniejszych imprez. Ta współpraca przyniosła właśnie taki efekt, jak przed chwilą mogliśmy zobaczyć. Bardzo dziękuję wszystkim za tę współpracę i myślę, że możemy już planować następne przedsięwzięcia w kolejnych latach. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Szacunek, bo zdajemy sobie sprawę, że był wybuch wojny na Ukrainie, twarda postawa związku i państwa, że weszliście w organizację tej imprezy praktycznie z marszu, a efekty są widoczne pod każdym względem. Dziękujemy.

Powolutku przechodzimy teraz na północ, ale do jakże gorącego i pięknego miasta Gdańsk. Panie dyrektorze, oddaję głos – Adam Korol.

Dyrektor Biura Prezydenta ds. Sportu w Urzędzie Miejskim w Gdańsku Adam Korol:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, może zacznę trochę nietypowo, bo od informacji, która pojawiła się wczoraj, a związana jest z tym, o czym powiedział na samym początku Sebastian, czyli z wybuchem wojny i tym, że prawo do organizacji mistrzostw świata zostało zabrane Rosji. Wczoraj Międzynarodowy Komitet Olimpijski podjął decyzję skandaliczną moim zdaniem i pewnie wszystkich państwa, którzy są tu zgromadzeni, że sportowcy z Rosji i Białorusi będą mogli startować na igrzyskach olimpijskich w 2024 i 2026 roku, oczywiście po spełnieniu określonych warunków – bez flagi, barw narodowych i hymnów. Sam fakt, że taką możliwość MKOl dopuszcza, jest naprawdę skandaliczny i trudny do zrozumienia w kontekście tego, co dzieje się za naszą wschodnią granicą. Kompletnie tego nie potrafię zrozumieć.

Wracając do głównego tematu, rzeczywiście w Gdańsku rozegrano 12 spotkań fazy grupowej mistrzostw świata kobiet. Może jest to dla nas trochę nowe doświadczenie, bo z reguły w Gdańsku występowali mężczyźni, ale z polskim związkiem współpracujemy od wielu lat. Pracownicy mojego biura doskonale się znają z ekipą PZPS. Hala też bardzo dobrze zna PZPS. Cała impreza była przygotowana w sposób perfekcyjny. Po frekwencji na meczach z udziałem Polek widzieliśmy, że to zainteresowanie rosło z dnia na dzień. Powiem szczerze, że sam mocno wciągnąłem się w siatkówkę kobiet. Nawet sam się sobie dziwiłem, bo oglądałem chłopaków, ale też kobiet i te mecze były bardzo emocjonujące. Byłem nie tylko na hali w Gdańsku, ale oglądałem też przed telewizorem to, co działo się na naszych innych halach. Dziewczyny wywołały u mnie bardzo duże i pozytywne emocje. Gratuluję tego panu prezesowi. Oczywiście mistrzostwa świata mężczyzn też oglądałem. Wicemistrzostwo świata zdobyliście. Na podium miny chłopaków nie były bardzo zadowolone, ale to naprawdę ogromny sukces. Pewnie liczyli na trochę więcej, ale srebrny medal mistrzostw świata to ogromne osiągnięcie.

Jak powiedziałem, nasza współpraca układa się bardzo dobrze. W tym roku impreza najwyżej rangi światowej odbędzie się w Gdańsku – finał ligi Europy. Najlepsze zespoły zjadą ponownie do Gdańska, z czego bardzo się cieszymy. Dwa turnieje piłki siatkowej też odbędą się w Gdańsku. Współpraca trwa i myślę, że będzie trwała nadal. Nie powiem chyba nic nadzwyczajnego, ale inne związki, po tym, co tu pokazaliście, mogą się od was uczyć. Wszystko, co robicie, naprawdę jest przeprowadzone w sposób perfekcyjny, o czym świadczą liczby, które przedstawiliście. W Gdańsku odbywają się teraz ćwierćfinały mistrzostw świata w piłce ręcznej. Został jeszcze półfinał. To kolejna wielka impreza, która gości w Gdańsku od początku tego roku. Co do organizacji pewnie troszeczkę gorzej to wygląda. Promocja samego wydarzenia też nie jest tak dobra i można się pewnie od was wiele nauczyć. Gratuluję i dziękuję panu prezesowi za współpracę. Liczymy na dalsze imprezy, które będziemy razem organizowali. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję, panie dyrektorze. Myślę, że wszyscy możemy się spotkać w lipcu w Gdańsku, bo to będzie też bardzo duża, pewnie największa impreza w tym roku, jeśli chodzi o siatkówkę w Polsce.

Zanim Łódź się wypowie, tak myślę, ile byśmy dali, gdyby zamienić te wszystkie medale mistrzostw świata na jeden medal igrzysk. Cały czas jest klątwa ćwierćfinału. Mężczyźni zawsze są murowanym faworytem, ale nasze dziewczyny też pokazały, że mogą wygrać z każdym. Może wszystko się uda i przejdą eliminacje. Życzę tego, może jednak będzie medal dla dziewczyn.

Przechodzimy do Łodzi. Oddaję głos.

Pełniący obowiązki dyrektor Departamentu Rewitalizacji i Sportu w Urzędzie Miasta Łodzi Sławomir Granatowski:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, tak pokrótce, gwoli uzupełnienia, uszczegółowienia tego, co powiedział Maciej, powiem o tym, co się działo w Łodzi. Mistrzostwa trwały od 23 września do 15 października, ale w Łodzi odbyły się w dwóch turach. Pierwsza faza była na mniejszej hali, czyli na Sport Arenie, od 29 września do 1 października. To była faza grupowa. Po jej zakończeniu równolegle odbywały się dwie fazy – od 4 do 8 października jedna grupa odbywała spotkania na Atlas Arenie, tam,

gdzie była reprezentacja Polski, a druga w mniejszej hali na Sport Arenie. Pierwsza faza grupowa – grupy C – odbyła się na Sport Arenie im. Józefa „Ziuny" Żylińskiego. Swoje mecze rozgrywały tam Serbia, Stany Zjednoczone, Kanada, Niemcy, Bułgaria i Kazachstan. Druga faza grupowa, czyli grupa F, objęła mecze Serbii, Stanów Zjednoczonych, Turcji, Polski, Kanady, Dominikany, Tajlandii i Niemiec. Jak już powiedziano, ten efekt sukcesu Polski nad Stanami Zjednoczonymi można było zauważyć pod względem liczby widzów, jacy przybyli, aby oglądać mecz na żywo. Łączna liczba widzów na wszystkich 25 meczach rozegranych w Łodzi to 41 320 osób. Dla porównania, finał w Apeldoorn Brazylia – Serbia oglądało tylko 6376 widzów. Na mecze Polek przychodziło prawie 10 tys. osób.

Jeśli chodzi o to, o czym mówił już Maciej, czyli badanie wśród uczestników, ponad 65% oceniło organizację mistrzostw na poziomie bardzo dobrym, a 32,4% na poziomie dobrym. Oczywiście mierzone były też atrakcje, które były oferowane podczas mistrzostw świata. W Łodzi oceniono je bardzo dobrze na poziomie 35%, a 32% na poziomie dobrym. Czy widzowie by przyszli na kolejne mistrzostwa? Ponad 83% osób odpowiedziało, że tak.

Jeśli chodzi o promocję Łodzi jako gospodarza, miasto przeznaczyło na to 3 mln zł. Przedmówczynie mówiły, że okres przygotowań był bardzo krótki, ale był intensywny. Były dwa etapy promocji, 43 działania. W pierwszym etapie do 31 lipca zrealizowanych było 15 działań – to była promocja Łodzi jako gospodarza mistrzostw świata, podczas meczów Tauron Ligi, meczów towarzyskich reprezentacji Polski kobiet i rundy finałowej mistrzostw Europy U22. Były też oczywiście prowadzone kampanie reklamowe na kanałach Telewizji Polsat, radia RMF, portalu WP oraz w mediach społecznościowych poświęconych siatkówce, również na stronach PZPS. Oczywiście było też logo miasta.

W pierwszym etapie w dniach od 15 do 17 czerwca zorganizowano w łódzkiej Manufakturze turniej siatkówki plażowej Plaża Open. W tym wydarzeniu wzięło udział ponad 50 drużyn. Drugi etap promocji rozpoczął się od 1 sierpnia i trwał do 30 listopada. Była to oczywiście kontynuacja pierwszego etapu, czyli telewizji, radia i Internetu, ale pojawiły się też wielkoformatowe reklamy na ściankach i bandach naklejek na płycie boiska oraz materiały wizualne na ekranach LED. Pojawił się też mural na jednej z łódzkich kamienic, przy ul. Tuwima 51 – „Łódź miastem siatkówki". Jest on tam do dnia dzisiejszego. Jak panie powiedziały wcześniej, wartość ekspozycji marki Łódź wyliczona na koniec okresu mistrzostw to 13 056 078 zł. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję bardzo miastom za te prezentacje.

Myślę, że możemy przejść do dyskusji. Momencik, panie przewodniczący. Najpierw zabierze głos pani przewodnicząca Niemczyk, a pan przewodniczący jako drugi, a następnie pan poseł Andrzej Szewiński jako trzeci. Cieszymy się, bo jest w Komisji silne lobby siatkarskie. Nawet pan minister Korol też się mocno przyłączył jako wielki fan siatkówki kobiet, z czego się bardzo cieszymy, że ta rodzina siatkarska się coraz bardziej powiększa. Bardzo nam miło.

Pani przewodnicząca Niemczyk.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Przede wszystkim składam gratulacje dla PZPS i zawodników oraz wszystkich, którzy organizowali te mistrzostwa i wszystkie poprzednie imprezy. Ten sukces, który osiągała siatkówka przez wiele lat, po raz kolejny został powtórzony. To wieloletnia praca bardzo wielu ludzi. Gratuluję miastom-gospodarzom. Państwo urządzili mistrzostwa świata, a wiemy doskonale, że siatkówkę we wszystkich miastach kibice chętnie oglądają i goszczą. W poprzednim roku było to niezmiernie trudne. Jak powiedziała pani dyrektor, okres na przygotowanie był bardzo krótki. To, na jakim poziomie była cała impreza, świadczy o doświadczeniach z wielu poprzednich imprez, które były organizowane w Polsce. Mogliście z tego czerpać i można chyba mówić, że rozumiecie się wszyscy bez słów i zbędnych maili. Doskonale każdy wie, za co odpowiada i na jakim polu ponosi odpowiedzialność.

Liczby są imponujące. Na pewno bardzo mnie cieszy, że w ubiegłym roku gościła siatkówka i nasze dziewczyny odnosiły sukcesy w łódzkiej Atlas Arenie. Na pewno do mia-

st-gospodarzy będę miała pytanie dotyczące obiektów sportowych. Przy tych rosnących kosztach prądu, gazu, jak nam wzrosną koszty w przyszłości, jeśli chodzi o organizację tego typu imprez? Czy będzie nas stać na organizowanie tych wielkich i małych imprez sportowych? Czy nie będzie czasem sytuacji, że zapełnione do tej pory hale mogą nagle być puste? Ceny mogą być tak zaporowe, że nie będzie nas stać na imprezy kulturalne, koncerty. Wiemy doskonale, że te piękne hale, które mamy, są wykorzystywane nie tylko przez sport, ale pełnią inne funkcje.

Panie prezesie, siatkówka to też zawodnicy. W świetle ostatnich doniesień medialnych i wyniku zawodniczek Legionovii i być może innych klubów, muszę zabrać głos. Martwi mnie, że ta sytuacja się powtarza. Gdy jeszcze grałam, już były zaległości finansowe. Pamiętam lata, gdy Danter Poznań się rozleciał, a zawodniczki dały radę dograć sezon do końca. Później ta sytuacja powtarzała się w wielu kolejnych klubach. Mamy Toruń, Białystok, Dąbrowę Górniczą. W 2013 roku rozpadł się Milicz w drugiej lidze, który nie wypłacił pieniędzy. Wtedy klubem kierował chyba pan Paweł Wachowiak, który był ówczesnym i jest obecnym przewodniczącym komisji licencyjnej w związku sportowym. Klub Budowlani również ma od wielu lat zaległości. Świętokrzyska siatkówka popadła w problemy w 2018 roku i nie do końca tam wszystkie rzeczy były zgodnie z przepisami, zgodnie z informacjami, jakie otrzymałam. Mamy tu stan upadłości. W Dąbrowie Górniczej i Miliczu też to wszystko się rozpadło. Pamiętamy PTS Naftę Piła. Świętej pamięci Radosław Ciemięga zrobił nawet myk z restrukturyzacją, aby w kolejnych latach klub otrzymywał licencje.

Te doniesienia medialne dziewcząt, z którymi się zapoznałam i o których czytałam, bardzo trudno się słucha. Coś tu nie działa. Te wszystkie kluby, mimo dobrych regulacji w związku dotyczących wydawania licencji, otrzymują je. Z informacji medialnych oraz rzecznika wynika, że te licencje były wydawane. Mam wrażenie, że to po stronie klubu powinien być obowiązek udowodnienia, a nie powinno to być na zasadzie oświadczeń składanych przez klub. Nie rozumiem, dlaczego wielu prezesów otrzymywało licencje przez te wszystkie lata, to zadłużenie narastało i spirala długów się powiększała. Zaczynało się to zawsze od jednego niewypłaconego wynagrodzenia, później były dwa, a w ostatnim roku trener mówił tylko o dwóch wypłaconych wynagrodzeniach.

Ewidentnie widać, że potrzebne są zmiany. Nie wiem, czy potrzebne są nowe przepisy, czy członkowie komisji powinni w sposób rzetelny stosować obowiązujące. Wiem, że w innych ligach są wprowadzone odmienne rozwiązania, które działają. Chciałam zapytać, w jaki sposób planujecie to zmienić. Czy w ogóle planujecie się pochylić nad tym tematem? Tak naprawdę od 10–12 lat można mówić o bierności, a nasze kluby otrzymują wynagrodzenia. Później jest płacz, dziewczyny bardzo często nie mają jak zapłacić za mieszkania w danym sezonie, aby dotrwać do końca i dograć w jakiejś formie, aby móc podpisać ewentualnie kolejny kontrakt w następnym sezonie. Myślę, że po stronie klubów powinno leżeć udowodnienie, że poprzedni sezon jest rozliczony, na podstawie dokumentacji, a nie oświadczeń. Powinny być brane pod uwagę też wcześniejsze sezony, jeśli takie zobowiązania funkcjonują.

Jedna rzecz jest dla mnie kuriozalna w tych wszystkich dokumentach, do których dotarłam. W momencie, gdy jest oddana sprawa do sądu, to komisja licencyjna traktuje to w dziwny sposób. Jeśli jest sprawa w sądzie, to wynika z jakiegoś niewypłacenia. Jeśli klub miałby udowodnić przed komisją, że kontrakt został zrealizowany, wystarczy przedstawić wykonane przelewy. Chyba ten sąd polubowny nie działa w takim tempie, w jakim powinien, zgodnie z jego pierwotną ideą. Oczywiście w męskiej siatkówce tego było mniej, bo mamy Szczecin i Częstochowę. Tę Częstochowę wyciągam jako przykład, bo mimo iż miała podpisane ugody, to nie dostała licencji. Dziewczyny sygnalizowały, zgłaszały, że nie są zapłacone kontrakty, zarówno do was, do związku, jak i do komisji licencyjnej, a te kluby otrzymywały licencje.

Bardzo proszę o przyjrzenie się głęboko tej sprawie i wprowadzenie jakichś zmian w tej siatkówce, bo to rzuca cień na te wszystkie sukcesy, renomę i popularność polskiej siatkówki. Chciałabym, aby te zawodniczki były wynagradzane, a zawodniczki zagraniczne chciały przyjeżdżać do Polski i podnosić bardziej poziom naszej ligi. Wtedy będziemy mieli silną reprezentację, jaką chcielibyśmy mieć, aby dziewczyny zdobywały

te medale, które zdobywają mężczyźni. W męskiej siatkówce nie ma tego tak wiele. W żeńskiej te rzeczy stały się powtarzającym się od wielu lat schematem. Martwi mnie ta bierność. Bardzo proszę o szybkie działanie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Te wątki poboczne są bardzo ważne, szczególnie dla zawodniczek i zawodników, których to dotyka, ale dziś przede wszystkim tematem przewodnim jest kwestia dotycząca organizacji największych imprez. Myślę, że przygotujemy posiedzenia Komisji, gdzie będziemy rozmawiali o kwestiach technicznych dotyczących kontraktów i tego, w jaki sposób te interesy zawodniczek i zawodników powinny być zabezpieczone. Na pewno się nad tym pochylimy.

Głos ma pan przewodniczący Matusiak. Bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Matusiak (PiS):

Dziękuję bardzo. Wracamy do tematu posiedzenia dzisiejszej Komisji. Przede wszystkim składam gratulacje. Dzisiejsze posiedzenie odbywa się właściwie z mojej inicjatywy. Należy podziękować miastom – organizatorom tych mistrzostw świata. Nie mieli wiele czasu, ale stali się mistrzami świata. Zawodnikom też składam gratulacje, bo wicemistrzostwa świata nie zdobywa się z dnia na dzień. Ta impreza, w której miałem okazję uczestniczyć w Gliwicach i Katowicach, naprawdę daje naszym kibicom dużo satysfakcji. Organizacja jest kluczem. Myślę, że następne mistrzostwa świata też w niedługim czasie będą w Polsce i zabiegał będzie o to PZPS i miasta organizujące. Mamy tu przede wszystkim doświadczenie i wiernych kibiców. Ta dyscyplina sportu będzie miała też odpowiednią renomę w MSiT i doceni ono możliwości PZPS i miast-organizatorów. Liczę na to, że MSiT będzie działało tak profesjonalnie, jak PZPS i miasta-organizatorzy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Mam prośbę, bo pan dyrektor Adam Korol będzie musiał za chwilę opuścić posiedzenie w związku z kolejnymi ważnymi spotkaniami. Jeśli będą jakieś pytania bezpośrednio do Gdańska, bardzo proszę. Jest bezpośrednie pytanie do Gdańska. Mam prośbę do pana posła Zimocha, aby je zadał, by pan dyrektor Korol mógł się odnieść, a potem wrócimy do długich wypowiedzi. Wpuszczam pana poza kolejnością, ale tylko jeśli chodzi o kwestię Gdańska. Potem wrócimy do kolejności – pan poseł Szewiński i pan poseł Moskal.

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Z posłem Szewińskim to ustaliłem i mnie przepuści, bo też muszę wyjść na posiedzenie innej Komisji, więc trochę rozszerzę wypowiedź.

Do pana przewodniczącego – myślę, że z inicjatywy wszystkich posłów jest to posiedzenie. To chyba najważniejsze. Wykorzystujmy to nie tylko propagandowo i politycznie, ale też jako głos całej Komisji.

Brawa dla związku i brawa za świetną prezentację. Absolutnie świetnie było to przygotowane i za to należy bić brawa, jeśli chodzi o dzisiejsze posiedzenie. Nie mówię już o radiowym, aksamitnym głosie pana prezesa i najbliższego otoczenia współpracowników. Tak, chwalimy. A czy jest coś, co się nie udało? Czy widzicie jakieś minusy, z czego wyciągacie wnioski przy tak szybkiej organizacji? Mam nadzieję, że w Gliwicach państwo myślą o tym, jak poprawić parkingi wokół areny. Mecz ze Stanami Zjednoczonymi zdarzył się w dniu kataklizmu pogodowego. To, co działo się przed dotarciem do hali, było straszne. Wiedzą państwo, co się działo. Kibice jednak tak kochają siatkówkę, więc wybaczą wszystko, nawet to, że trzeba było iść, gdy nie tylko pioruny waliły, ale woda była po kostki. To nie miało znaczenia, ale to na pewno minus.

Najbardziej mnie ciekawi, czy związek piłki siatkowej kontaktował się np. ze związkiem piłki ręcznej. To dwie imprezy organizowane bardzo blisko czasowo w naszym kraju, ale absolutnie inne znaczenie i inny odbiór marketingowy i propagandowy oraz sportowy. Jesteśmy wszyscy zachwyceni siatkówką, ale niemal w tych samych miastach trwały jeszcze mistrzostwa, a nie wykorzystano tego do popularyzacji piłki ręcznej.

Na trybunach w Katowicach, Krakowie i Gdańsku były pustki. Wczoraj był genialny mecz, który powinien być absolutnie wykorzystany do popularyzacji piłki ręcznej: spotkanie Norwegia – Hiszpania.

Adam, powiedziałeś, że inny świat to organizacja siatkówki i piłki ręcznej i nie chcesz się w to zagłębiać, ale może warto. Jaka jest różnica? Co się nie udało? Czy jest inna współpraca? Są ludzie, którzy wiedzą, jak to wszystko ma wyglądać, jeśli chodzi o siatkówkę, a trudniej było ze związkiem piłki ręcznej. Te wzorce z siatkówki warto, aby przeszły także na cały polski sport. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję.

Poproszę teraz pana o odpowiedź. To czasem ważne, gdy mówimy „a po co zapraszać dane związki po imprezie, jak wszystko się udało", abyśmy zrobili taką analizę. Musimy też przeanalizować, co się dzieje w aspekcie mistrzostw świata w piłce ręcznej i później zapraszali związek i dyskutowali, bo może można coś zrobić lepiej, a może powinniśmy zrobić to inaczej. Panie ministrze, oddaję głos.

Dyrektor biura w UM w Gdańsku Adam Korol:

Wypowiem się króciutko. Rzeczywiście muszę już wyjść. Nie mówię o organizacji, bo wydaje mi się, że wszystko zostało dopięte na ostatni guzik. Jeszcze raz pochwalę mój zespół z Biura Prezydenta ds. Sportu, który od wielu lat współpracuje z PZPS. Myślę, że robi to bardzo dobrze. Bardziej chodziło mi o tę stronę marketingową, którą siatkówka pokazała, że ma opanowaną perfekcyjnie, chociażby z prostego względu. Wczoraj nie mogłem już być na hali w Gdańsku, na granicy Gdańska i Sopotu. Nigdzie w mediach nie mogłem znaleźć wyniku meczu. Byłem w szoku, bo dowiadywałem się od moich pracowników, którzy tam siedzieli, jaki jest wynik. W Internecie nigdzie nie można było tego znaleźć.

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050):

Nawet na stronie federacji nie można było znaleźć.

Dyrektor biura w UM w Gdańsku Adam Korol:

To jest przepaść. Tomek, mówiłeś o popularyzacji piłki ręcznej. Mam wielu przyjaciół wśród piłkarzy, byłych piłkarzy i sami się trochę dziwią, że tak to wygląda. Mecze Polaków mogliśmy oglądać na otwartych kanałach, a żadnego innego meczu nie można zobaczyć. Nigdzie nie można zobaczyć piłki ręcznej na najwyższym światowym poziomie. To jest to, o czym mówiłem. Siatkówka pokazała nam, jaki jest odbiór, dotarcie, gdzie można było zobaczyć mecze, nie tylko polskiej reprezentacji. Wiadomo, że wszyscy naszym kibicujemy, ale chcemy też pooglądać inne zespoły. Piłka ręczna – no właśnie – trochę jej jeszcze brakuje. Byliśmy przyzwyczajeni do ogromnych sukcesów zawodników Bogdana Wenty, gdzie piłka ręczna była naprawdę mocno wypromowana. Potem nastąpił spadek i on się pogłębia. Po tych mistrzostwach świata Polska zajęła 15. miejsce, 4 lata temu – nie wiem, czy mają mistrzostwa co 4 czy 2 lata – była 13. Spadek reprezentacji trochę postępuje. Mówiąc z pozycji kibica, chciałbym pooglądać telewizji mecze ćwierćfinałowe, półfinałowe. Jeśli nie mogę tego zrobić, to chciałbym to zobaczyć w Internecie. Nie mogę tego zrobić, bo tego nigdzie nie ma. Tylko tyle i aż tyle.

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, za zaproszenie i naprawdę przepraszam, ale muszę już lecieć.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

My też bardzo dziękujemy.

Myślę, że zaprosimy też Związek Piłki Ręcznej w Polsce na posiedzenie Komisji, abyśmy mogli przeanalizować, co się udało, a czego się nie udało zrobić dla promocji dyscypliny. Fakt, że nie ma dalszych ważnych spotkań w TVP Sport, też jest tematem do dyskusji i będziemy chcieli to wyjaśnić.

Głos ma pan poseł Szewiński. Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Szewiński (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Najpierw ad vocem do ostatniej wypowiedzi, dlaczego mamy sukces organizacyjny, jeśli chodzi o siatkówkę, a dużo trzeba się jeszcze nauczyć w piłce ręcznej. To, że mamy takie nieustające pasmo sukcesów i to w trzech obszarach; organizacyjnym – gratulacje dla związku i miast-gospodarzy, ministerstwo też to wspierało, kibiców i sportowym – tu nie ma przypadku, bo jest to budowane od wielu, ponad 20 lat. Piłka siatkowa była pierwszym sportem zespołowym, gdzie powstała liga zawodowa, która była spółką prawa handlowego i wszystko było organizacyjnie dobrze przygotowane. To budowano latami. Później ten efekt końcowy to wierzchołek góry lodowej. Nie wspomnę już o systemie szkolenia, bo to też składa się na ten sukces sportowy. Dzięki temu mamy to, co mamy – siatkówka jest po piłce nożnej najbardziej popularną i oglądaną dyscypliną sportową. W piłce siatkowej, jeśli mamy drugie miejsce na mistrzostwach świata, wszyscy są zawiedzeni – rozmawiamy o tym, co to za porażka. Gdyby coś takiego było w piłce nożnej, to chyba byłoby tygodniowe święto narodowe.

Wracając do naszych tematów, jak wspominali przedstawiciele miast, to świetna promocja nie tylko dla Polski, ale też miast-gospodarzy. To niesamowite, bo ten ekwiwalent za reklamę jest wysoki. Ile trzeba byłoby wydać, aby mieć taki efekt końcowy? To niesamowita sprawa.

Mam pytanie: Czy były prowadzone badania wartości brandu Polski w rankingu światowym, o ile wzrósł po mistrzostwach świata w piłce siatkowej mężczyzn i kobiet w tym roku, czy też w tym milenium, bo tych imprez było bardzo wiele od pierwszej edycji ligi światowej w 2001 roku? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Moskal, bardzo proszę.

Poseł Kazimierz Moskal (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowny prezesie, przedstawiciele miast, po pierwsze, dołączę się również do tych podziękowań i gratulacji. Rzeczywiście to, co osiągnęliście w 2022 roku, w bardzo krótkim czasie, świadczy o pewnym profesjonalizmie i dobrej współpracy między związkiem siatkówki i przedstawicielami poszczególnych miast. Pani, która reprezentuje Katowice, zwróciła uwagę na to, jak krótki był to czas. Jako osoby, które działają profesjonalnie od wielu lat, postaraliście się o to, aby to było wielkie wydarzenie. Za to na pewno dziękuję ja i pewnie, i cała Polska, że tak profesjonalnie zostało to zrealizowane. Była to wielka promocja PZPS, miast i Polski. Myślę, że zdaliście egzamin na ocenę bardzo dobrą.

Prezentacja, którą przedstawiał pan dyrektor PZPS, była bardzo ciekawa. Nie chodzi o to, że były slajdy, liczby, które w jakimś stopniu mogą nas zadziwiać i możemy tylko gratulować. Co mnie uderzyło – nie tylko chcecie zaistnieć w mediach, ale interesuje was zrównoważony rozwój. Jest ekologia, dostrzegacie niepełnosprawnych i działacie w tym kierunku, aby te wielkie widowiska były ogólnodostępne dla wszystkich. Macie też na uwadze ochronę środowiska. Jestem pod ogromnym wrażeniem, że to też bierzecie pod uwagę. Liczba kibiców jest ważna, oglądających też, ale są też inne elementy, za co dziękuję.

Możemy zadać sobie pytanie, dlaczego piłka siatkowa jest tak popularnym sportem, a inne dyscypliny nie osiągają tych rezultatów. To są na pewno lata konkretnych medialnych działań z waszej strony i współpracy. Nawet ta piłka ręczna i mistrzostwa, które się odbywają niepokoją. Czyja to jest wina? Organizacyjnie mówimy, że wszystko jest zrobione bardzo podobnie, ale efektu medialnego nie ma. Na pewno te dyscypliny sportowe nie są tak popularne i medialnie nie istnieją. Jeśli chodzi o piłkę siatkową, zawsze można obejrzeć mecze na Polsacie, jest cały czas obecna. Jeśli popatrzymy na przekaz telewizyjny i medialny, te inne dyscypliny jakoś trudno znaleźć. Dziś padła informacja, że mimo iż odbywają się teraz mistrzostwa świata, trudno znaleźć wyniki na bieżąco. To dyskusja na kolejne posiedzenia Komisji. Jesteście przykładem – kieruję swoje słowa do przedstawicieli PZPS – jak profesjonalnie osiągnąć sukces sportowy, organizacyjny i medialny. Myślę, że z waszych sukcesów powinni też czerpać inni. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję.

Nie słyszę kolejnych zgłoszeń. Powiem dosłownie trzy zdania. O to chodzi, szanowni państwo, że mamy PZPS, który pokazuje, w jaki sposób dana dyscyplina powinna się rozwijać. Łatwo mówić o pełnych halach, wspaniałej frekwencji i wielkich sukcesach. Jeśli cofniemy się 20–30 lat, to wtedy te mecze nie były rozgrywane przy komplecie publiczności. Trzeba było ciężkiej pracy. To taki przykład, że można, ale sądzę, że tak jak w przypadku szkolenia, pan prezes sam był pod wrażeniem, że młodzież grała, a 4 tys. ludzi chciało zobaczyć mecz naszych juniorów. To nasz wspólny sukces, w jaki sposób jest to kontynuowane.

Jest fantastyczny projekt siatkarskich ośrodków szkolnych. Mam przyjemność być posłem z powiatu szamotulskiego. Mamy tam taki SOS od wielu lat. Z perspektywy czasu mamy już reprezentantki Polski, które zasilają kadry młodzieżowe, trenują w Szczyrku i to wszystko działa. Na dobrym przykładzie powinniśmy się opierać, aby inne związki mogły to podpatrywać i realizować tego typu działania. W tym kierunku powinniśmy pójść.

Ze swojej strony, ale myślę, że też całej Komisji, chciałbym podziękować tu cichym bohaterom z MSiT. Trzeba jasno powiedzieć – gdyby nie to bardzo duże wsparcie i podjęte szybkie strategiczne decyzje, byłoby bardzo trudno zorganizować takie przedsięwzięcie. Warto to podkreślać.

Padło kilka pytań i więcej refleksji. Pytano o to, co się udało, a co nie. Zdaję sobie sprawę, że w tym roku też było trudno, bo kibic siatkarski to przede wszystkim polski kibic. Gdyby nie ta sytuacja geopolityczna, wielu kibiców ze świata z chęcią by przyjechało w większej liczbie. Trzeba jasno powiedzieć, że na tym etapie wojna na Ukrainie jest problemem nie tylko w aspekcie sportowym, ale także w zakresie turystyki, szeroko. To się trochę zmienia, ale miało to przełożenie. Chciałem zapytać o frekwencję poza meczami polskiej reprezentacji kobiet i mężczyzn. Jak to wyglądało? To też może być istotne.

Poproszę pana prezesa, aby odniósł się do tej dyskusji, a potem o kilka zdań ze strony przedstawicieli miast.

Prezes PZPS Sebastian Świderski:

Dziękuję. Polska siatkówka rzeczywiście budowała swoją markę od wielu lat i to kontynuuje. Rozmawiamy o czubku tej góry lodowej, ale trzeba wspomnieć o szkoleniu od najmłodszych lat. To nie jest wyłącznie młodzież, ale też dzieci. Przekonujemy rodziców, że siatkówka jest dobrym sportem. Te dzieci i ci rodzice powodują, że nasza dyscyplina jest tak dobrze odbierana. Pokazaliśmy nie bez kozery slajd z turnieju rozgrywanego w Gliwicach – *Kinder Joy of moving*. Udział w tym bierze kilkadziesiąt tysięcy dzieciaków. Ci, którzy zwyciężają, mogą uczestniczyć w wielkim wydarzeniu aktywnie, mogą podawać piłki, dotknąć tych swoich bohaterów, idoli. To powoduje, że te dzieci chcą tam być, przychodzić na spotkania, bawić się w siatkówkę. Co więcej, nawet jeśli nie zostaną wielkim sportowcem i siatkarzem, to chcą przychodzić na halę i być uczestnikiem tak wielkiego wydarzenia. To nie jest wielka rzecz, ale od tego zaczęliśmy i teraz spijamy tę śmietankę, jeśli chodzi o naszych kibiców.

Padło pytanie, czy rozmawiamy ze Związkiem Piłki Ręcznej w Polsce. Rozmawiamy ze wszystkimi związkami. Chcemy się dzielić tą wiedzą. To nie jest wiedza, którą trzymamy tylko dla siebie. Przedstawiciele piłki ręcznej, koszykówki, piłki nożnej i innych dyscyplin byli obecni na naszych wydarzeniach, mogli zobaczyć, jak to się robi, wziąć w tym udział. Z tego wielkiej tajemnicy nie robimy.

Co do ekwiwalentu marki Polska, nie przypominam sobie takich badań, a przynajmniej nie otrzymujemy ich z federacji światowej czy europejskiej. Trudno mi się do tego odnieść. Maciej podpowiada mi, że cała wartość, jeśli chodzi o mistrzostwa świata, to 1 mld zł.

Jeśli chodzi o ocenę bardzo dobrą, cieszymy się, że taka jest, ale będziemy celowali w tę celującą. Przepraszam, że podwójnie celujemy, ale chcemy być wzorem i będziemy do tego dążyli.

Odnosząc się do pytania o to, co się nie udało, jest kilka rzeczy, na które musimy zwrócić uwagę, przyłożyć się, jeśli chodzi o kolejną imprezę. Jeśli coś nie wyszło, ale nie zobaczyło światła dnia, to też z tego się cieszymy i chcemy, aby to zostało w tajemnicy,

bo będzie to podwyższało ocenę. Pokrótce jednak to na pewno logistyka – to było bardzo trudne i musimy nad tym popracować, bo chcielibyśmy, aby był komfort gry dla zawodników i sztabów. Niestety oczekiwania, jakie mają Volleyball World czy federacja światowa, są tak duże, że ciężko znaleźć w niektórych lokalizacjach tak wiele hoteli na najwyższym poziomie. Jeśli mówimy o mistrzostwach świata, to jest osiem drużyn i 250–300 osób przy samych drużynach, plus organizatorzy, media, oficjele. Tego jest naprawdę dużo i ciężko to wszystko połapać logistycznie. Jak powiedziałem, nie wyszło to na światło dzienne, z czego bardzo się cieszymy, ale nad tym na pewno będziemy pracowali.

Co do pierwszego pytania, które dotyczyło kontraktów, nie wiem, czy to miejsce i czas na rozmowę, przy okazji mistrzostw świata. Chętnie na ten temat porozmawiam przy okazji. Bardzo mocno nad tym pracujemy, bo to dla nas też ujma na wizerunku, jeśli chodzi o całą dyscyplinę. Chcielibyśmy, aby takich sytuacji było jak najmniej. Chyba odpowiedziałem na wszystkie pytania.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Czyli jest cel, panie prezesie, aby przejść z oceny bardzo dobrej na celującą. Samozadowolenie to też nie jest dobra rzecz, bo trzeba cały czas się rozwijać i trzymamy za to i za sukcesy sportowe i punkty w rankingu kciuki. Wszyscy patrzymy na Paryż i już nie chcemy ćwierćfinałów. Mam już traumę, mówiąc delikatnie, dość poważną. Mam nadzieję, że w końcu wszyscy jakoś to przejdziemy.

Poproszę jeszcze miasta o odpowiedzi.

Zastępca prezydenta miasta Gliwice Ewa Weber:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, jeśli chodzi o Gliwice, mecze, które były rozgrywane poza reprezentacją Polski, wyglądały następująco: Stany Zjednoczone – Turcja oglądało 6836 widzów, Serbia – Argentyna oglądało 1397 widzów, Brazylia – Iran oglądało 1944 widzów, Argentyna – Brazylia oglądało 8260 widzów. Jeśli chodzi o kobiety: Stany – Turcja oglądało 3904 widzów, Stany – Serbia oglądało 4253 widzów. Jeśli chodzi o Polskę mężczyzn, oglądało 12 258 widzów, jak już wspomniał Maciej. Jeśli chodzi o kobiety, było to prawie 8 tys. widzów.

Odniosę się jeszcze do tej uwagi, którą państwo przedstawili – rzeczywiście w tym czasie w Gliwicach spłynęła skarpa, na terenie prywatnego właściciela. Jest to kluczowa droga dojazdowa. Od razu zostały podjęte decyzje o przeznaczeniu nowych terenów pod miejsca parkingowe. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję. Rozumiem, że była tam też zastosowana taka forma, że mecz Polaków – bardzo się cieszę z wyników tych innych drużyn – można było zobaczyć w pakiecie. To świetny pomysł. Dawka siatkówki po takim dniu może starczyć na dość długi czas.

Katowice.

Pełnomocnik prezydenta Katowic ds. organizacji imprez strategicznych Ewelina Kajzerek:

Jeśli chodzi o nasze doświadczenia, nie mamy bardzo szczegółowych danych, ale z tego, co pamiętam, bo byłam na wszystkich meczach, jeśli chodzi o frekwencję na meczach Polaków, wszędzie był komplet i borykaliśmy się z telefonami. Ze wszystkich stron były prośby, aby można było w jakikolwiek sposób w tych meczach uczestniczyć. W przypadku pozostałych meczów moim zdaniem zawsze były wypełnione trybuny zielone, czyli mówimy o 3,5–4 tys. osób. To nie są może dane aż co do jednego kibica, ale tak to wyglądało.

Mamy też inne doświadczenie, o którym króciutko chciałam powiedzieć. Mieliśmy propozycję – związek zaproponował Katowicom dodatkowe wydarzenie. To był dwumecz towarzyski reprezentacji kobiet, który był też takim sprawdzianem przed mistrzostwami. O ile się nie mylę, odbył się on w Katowicach 2 i 3 września, przy komplecie kibiców. Na ten mecz nie sprzedawano biletów. Prawda, panie prezesie? To był mecz tylko dla grup zorganizowanych, gdzie wspólnie skierowaliśmy zaproszenie do przedstawicieli całej aglomeracji i udało się nam wygenerować w ten sposób dodatkowe wydarzenie,

które odbyło się przy okazji mistrzostw. Pokazuje to, jak ogromna jest potrzeba organizacji takich wydarzeń. Wszyscy uczestniczą w nich naprawdę z wielką przyjemnością.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Myślę, że to też świetna inwestycja, bo w kibica warto inwestować. Trzeba ich wychowywać. Czasem, gdy przyjdą tam szkoły, ktoś po raz pierwszy pojawi się na meczu siatkówki, może się zakochać i to dość trwale. Tego typu działania to świetne rozwiązanie. Potem ktoś może się dziwić: „skąd macie ten sukces". Trzeba na to pracować przez lata, aby zasłużyć na tę frekwencję. Siatkówka jest tego najlepszym przykładem.

Pełnomocnik prezydenta Katowic ds. organizacji imprez strategicznych Ewelina Kajzerek:

Tak, trzeba rozwijać to, o czym mówimy. Cały czas potrzebne są nowe pomysły. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Łódź.

Pełniący obowiązki dyrektor departamentu w UM Łodzi Sławomir Granatowski:

Może też nie mam bardzo szczegółowych danych, ale powiem pokrótce, że pierwszą fazę grupową, czyli na mniejszej arenie, gdzie była Serbia, Stany Zjednoczone, Kanada, Niemcy, Bułgaria, Kazachstan, kibiców było około 4 tys. Jeśli chodzi o drugą fazę, gdzie była reprezentacja Polski, ale spotkania odbywały się w dwóch halach, łącznie było 37 315 kibiców, z czego na reprezentację Polski przyszło 27 500 osób, a na pozostałe mecze 9900 osób. Tak to się mniej więcej rozłożyło.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję.

Jeszcze pan przewodniczący.

Poseł Grzegorz Matusiak (PiS):

Mam pytanie: Jaka jest pojemność hali w Gliwicach, Katowicach i Łodzi?

Zastępca prezydenta miasta Gliwice Ewa Weber:

Gliwice mają 17 tys.

Pełnomocnik prezydenta Katowic ds. organizacji imprez strategicznych Ewelina Kajzerek:

Katowice maksymalnie 11,2 tys.

Pełniący obowiązki dyrektor departamentu w UM Łodzi Sławomir Granatowski:

Łódź ma 12 tys. maksymalnie, jeśli mówimy o Atlas Arenie. Mniejsza arena to 3,5 tys.

Poseł Grzegorz Matusiak (PiS):

W Katowicach są największe sukcesy.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Trzeba powiedzieć, że Spodek to – nie chcę mówić, że stara – hala z wielkimi tradycjami.

Pełnomocnik prezydenta Katowic ds. organizacji imprez strategicznych Ewelina Kajzerek:

Ma 52 lata.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

To pierwsza hala na ponad 10 tys. widzów, przed wszystkimi nowymi inwestycjami. Zdajemy sobie sprawę z magii tego miejsca i jego wagi.

Szanowni państwo, myślę, że zmierzamy do końca. Bardzo dziękujemy prezesowi, MSiT i przedstawicielom miast za kawał dobrej roboty, którą robicie dla rozwoju przepięknej dyscypliny, jaką jest siatkówka. Życzymy sukcesów, pełnych hal i dobrego kolejnego sportowego roku. Bardzo dziękuję.

Zamykam posiedzenie Komisji.